



SKAŁA



XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

16 LISTOPADA 2014 R.

32(251)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



ŚMIERĆ

Miesiąc listopad sprzyja podejmowaniu refleksji nad przemijaniem i śmiercią. Odwiedzając groby i cmentarze modlimy się za zmarłych, wspominamy ich a nawet z nimi rozmawiamy...



Czyjaś śmierć często nas zaskakuje, przychodzi znienacka. Dziś jesteśmy razem, jutro kogoś zabraknie... „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” pisał ksiądz poeta. Czy śmierci mamy się bać? Drzeć przed nią czy uciekać przed myślą o śmierci? Jezus nas oswaja z tematem śmierci: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przecież przygotować Wam miejsce...” Tylko jaka jest moja wiara? Wiara w Boga i wiara Bogu...

czytaj s. 3, 4

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

„Przypowieść o talentach”

Przemijalność ludzkiego życia uświadamia nam Jezus w dzisiejszej przypowieści. Przychodzi czas, aby zdać sprawę Bogu ze swojego życia, ze swoich talentów otrzymanych od Pana. Czy potrafiłem rozwijać w sobie Boże dary i dzielić się nimi? Sługa, który nie pomnażał talentów i nie rozwijał ich został nazwany sługą złym i gnuśnym. Do wyczerpanej pracy nad sobą, nad kształtowaniem swojego życia i charakteru zachęca nas dzisiaj święty Paweł, pisząc: „Wszyscy jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.”

ks.KZ.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

16 listopada 2014 r - XXXIII niedziela zwykła

(Mt 25,14-30)

17 listopada 2014 r - poniedziałek

Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej

(Łk 18,35-43)

Kiedy Jezus zbliżył się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: Co chcesz, abym ci uczynił? Odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

18 listopada 2014 r - wtorek

Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy

(Łk 19,1-10)

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumy, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

19 listopada 2014 r - środa

Wspomnienie bł. Salomei, zakonnicy

(Łk 19,11-28)

Jezus opowiedział przypowieść, dlatego że byli blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Mówił więc: Pewien człowiek szlachtetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Zarabiajcie nimi, aż wrócę. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w dobrej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. Następny przyszedł i rzekł: Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś

człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał. Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzie nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał. Do obecnych zaś rzekł: Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.

20 listopada 2014 r - czwartek

Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, kapłana

(Łk 19,41-44)

Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia.

21 listopada 2014 r - piątek

Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

(Łk 19,45-48)

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

22 listopada 2014 r - sobota

Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy

(Łk 20,27-40)

Wówczas podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiając dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę. Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa „O krzaku”, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją. Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrześ powiedział, bo już o nic nie śmieli Go pytać.

TEMAT Z OKŁADKI

JAK MOŻNA POMÓC ZMARŁYM

JANUSZ MATKOWSKI

Z LEKCJI KATECHEZY PAMIĘTAMY, ŻE KOŚCIÓŁ DZIELI SIĘ NA TRZY GRUPY – PIELGRZYMUJĄCY, POKUTUJĄCY I CHWALEBNY. ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY NIMI MOŻNA ODCZUĆ W LISTOPADZIE, KIEDY MODLIMY SIĘ SZCZEGÓLNICZIE ZA DUSZE CIERPIĄCE W CZYŚCCU.

Rozważając sensowność modlitwy za zmarłych myślę, że warto przywołać fragmenty Nowego Testamentu mówiące o uzdrowieniu paralytyka. Cud ten zawarty jest u wszystkich synoptyków, a interesujący nas fragment brzmi niemal identycznie w każdej z wersji, przytoczmy za Markiem: „Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Synu, odpuszczaj ci się twoje grzechy»”. (Mk 2,5) Grzechy paralytyka zostają odpuszczone ze względu na wiarę mężczyzn, którzy rozbierając dach spuszczały łoże ze swoim towarzyszem wprost przed Zbawiciela. I to ich czyny, ich wiara, zostają przez Niego uznane za usprawiedliwienie odpuszczenia grzechów. Paralytyk, podobnie jak ludzie cierpiący w czyścicu, nie mógł sam sobie pomóc. Ze względu na swoją kondycję, nie był fizycznie zdolny do dotarcia do źródła zdrowia jakim jest Chrystus. Jednakże, dzięki wsparciu przyjaciół, zostaje uzdrowiony, nie tylko na sposób fizyczny, ale i duchowy. Wydaje się, iż w podobny sposób, niejako przez i za pośrednictwem wspólnoty Kościoła, miłosierdzie Boże rozlewa się na grzeszników. Wiemy, że dusze cierpiące w czyścicu są duszami zbawionymi – kwestią otwartą pozostaje jedynie, kiedy to nastąpi.

Odnosnie stanu chrześcijan w czyścicu, chciałbym powołać się na bullę „*Exsurge Domine*”, gdzie Papież Leon X potępia tezę Marcina Lutra. Chodzi o tezę występującą w tym dokumencie pod numerem 38. „Dusze przebywające w czyścicu nie są pewne, że będą zbawione, a przynajmniej nie wszystkie. Nie można udowodnić, za pomocą żadnych argumentów, ani z Pisma Świętego, że dusze w czyścicu nie mogą zdobywać zasług ani wzrastać w miłości.”¹ Wynika z tego, iż nauka Kościoła tej materii jest następująca: pomimo pewności zbawienia, dusze nie są zdolne do samodzielnej poprawy swojej sytuacji. Analogia do paralytyka zdaje się być całkowita – jeśli nawet on w swoim sercu uznawał Jezusa za Pana i Zbawiciela, to nie mógł prosić o uleczenie Mu przedstawić.

Istnieją dwa ważne dokumenty Kościoła związane z odpustami. Pierwszy

z nich to konstytucja apostołowa Pawła VI „O odpustach” (łac. *Indulgentiarum Doctrina*). Drugi natomiast to podręcznik opracowany przez Penitencjarię Apostołoską, zawierający szczegółowe przepisy mówią, na jakich zasadach można otrzymywać odpusty częściowe i całkowite, *Enchiridion Indulgentiarum*. Obecna edycja to edycja czwarta, ukazała się w roku 1999. W *Indulgentiarum Doctrina* możemy przeczytać: „*Z niezbadanej i taskawej tajemnicy Bożego zrzędzenia ludzie połączeni są między sobą nadprzyrodzoną więzią, dzięki której grzech jednego szkodzi także innym, podobnie jak świętość jednego przynosi dobrodziejstwo innym. W ten sposób wierni pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu nadprzyrodzonego celu. W Adamie, którego grzech przechodzi na wszystkich ludzi drogą przekazywania życia, jest wyraźny dowód tej łączności. Ale znacznie większą i doskonalszą zasadą, podstarwą i wzorem tej nadprzyrodzonej więzi jest sam Chrystus, do zjednoczenia z którym powołał nas Bóg. (...) Stąd między wiernymi, czy to uczestnikami niebieskiej ojczyzny, czy to pokutującymi w czyścicu za swoje winy, czy to pielgrzymującymi jeszcze na ziemi, istnieje z pewnością trwały węzeł miłości i bogata wymiana wszelkich dóbr. One to łagodzą sprawiedliwość Bożą wówczas, gdy już wszystkie grzechy całego Mistycznego Ciała zostaną odpokutowane, a miłosierdzie Boże nakładają do przebaczenia, aby skruszeni grzesznicy prędzej dostali się do zazywania w pełni dóbr rodziny Bożej.*”²

Grzech jest zjawiskiem, który oprócz wymiaru indywidualnego posiada element wspólnotowy – moje osobiste złe uczynki negatywnie odbijają się na chrześcijańskiej społeczności. Dlatego ważne jest, aby w zwalczaniu skutków grzechu angażowała się cała wspólnota. Dzięki odpustom możemy zobaczyć, że jako Kościół jesteśmy jednością, że poprzez pobożne praktyki wspieramy się w dążeniu do Ojca. Będąc wyrazem wiary w Boże miłosierdzie, odpusty mają też element dyscyplinujący, bowiem można je uzyskać tylko pod pewnymi warunkami.

Oprócz wymogów czysto formalnych, konstytucja podaje konieczność odpowiedniego usposobienia: „*aby [wierny] kochał Boga, brzydził się grzechem, pokładał ufność w zasługach Chrystusa Pana i wierzył niezachwianie, że wspólnota Świętych jest dla niego wielkim pożytkiem.*”

Przyglądając się historii Kościoła, wyczuwając w dokumenty, zauważamy wielką troskę duszpasterzy o zachowanie zwyczajów odpustowych, zachęcanie wiernych do zdobywania odpustów. A sposobów jest bardzo wiele. Za co najmniej półgodzinną lekturę Pisma Św., z należytą czcią, na sposób lektury duchowej, z tekstu zatwierdzonego przez władzę kościelną, można uzyskać odpust zupełny. Jeśli ktoś nie może czytać, do uzyskania odpustu wystarczy słuchanie Słowa Bożego przez urządzenia audiovideo. Rangę odpustu częściowego mają codzienne czynności: „*Udziela się odpustu częściowego wiernemu, który w wykonywaniu swoich obowiązków i znoszeniu przeciwności życiowych, wznosi swoją myśl do Boga z pokorną ufnością, dołączając jakieś pobożne westchnienie choćby tylko wewnętrznie.*”³ *Enchiridion* podaje niemal 70 nadań odpustowych, częściowych lub zupełnych. Warto z nimi się zapoznać i z nich korzystać.

1. Tłumaczenie z angielskiego Marcin Karas: <http://www.rodzinakatolicka.pl/index.php/magisterium/34-magisterium/27537-leon-x-exsurge-domine--potpienie-bdow-marcina-lutra>

2. Pełny tekst konstytucji: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/konstytucje/indulgentiarum_doctrina_01011967.html

Tłumaczenie za www.seminarium.wroclaw.pl/php/Dokumenty/wykaz_odpustow.doc



ZMARLI A PODAWANIE RĘKI NA POWITANIE

ROMAN ŁUKASIK

WIELE RAZY PRZY PODAWANIU RĘKI NA POWITANIE SPOTKAŁEM SIĘ Z KOMUNIKATEM INNEJ OSOBY „NIE PRZEZ PRÓG”. MIAŁEM PRZEKONANIE, ŻE JEST TO PRZESĄD. JEDNAK W PRAKTYCE DOSYĆ TRUDNE OKAZYWAŁO SIĘ NIESTOSOWANIE DO TEGO KOMUNIKATU, SKORO DO POWITANIA POTRZEBNY BYŁ KONTAKT FIZYCZNY MOJEJ DŁONI Z DŁONIĄ DRUGIEJ OSOBY, A TA DRUGA OSOBA TRAKTOWAŁA TEN KOMUNIKAT BARDZO POWAŻNIE. ZASTANAWIAŁO MNIE RÓWNIEŻ, JAKA JEST GENEZA TYCH SŁÓW I CO SIĘ ZA NIMI KRYJE. W KOŃCU POSTANOWIŁEM ZBADAĆ SPRAWĘ I OKAZAŁO SIĘ, ŻE SŁOWA TE MAJĄ ZWIĄZEK ZE ZMARŁYMI.

Mianowicie, w dawnych Chinach, Indiach a także u pradawnych Słowian wierzono, że próg oddziela bezpieczne wnętrze domu od złego świata zewnętrznego. W związku z tym uścisk dłoni między osobami znajdującymi się po obu stronach progu, ale także stanie gościa w progu, niosło ze sobą ryzyko przynie-

nie ma progów, można usłyszeć przy powitaniu komunikat „nie na progu”. Za tym zwyczajem kryje się przekonanie, że witanie się przez próg przynosi pecha. Geneza tego zwyczaju nie pozostawia jednak wątpliwości co do tego, że jest to przesąd o charakterze pogańskim.

Jak podaje portal www.katolik.pl, przesąd to wiara w zależność zachodzą-

poważnie traktuje wszelkie zaklęcie rzeczywistości. W artykule 2138 można przeczytać, że zabobon „jest wypaczeniem kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu”. Przejawia się on w bałwochwalstwie, jak również w różnych formach wróżbiarstwa i magii”. Natomiast psycholog ostrzega, że bezkrytyczna wiara w przesady może być groźna. W skrajnych przypadkach może nawet doprowadzić do nerwicy, natręctw czy fobii, ponieważ zdecydowanie ogranicza wolność człowieka, a przez to wymusza na nim pewne irracjonalne decyzje, które są podyktowane lękiem. Z tego lęku bierze się przekonanie, że jeśli nie wykonamy pewnej magicznej czynności, to spotka nas nieszczęście, zaś jeśli ją wykonamy, to zapewnimy sobie powodzenie.

Zgłębienie genezy „niepodawania ręki przez próg” utwierdziło mnie w przekonaniu, że jest to przesąd. Od niedawna staram się z nim bardziej aktywnie walczyć, jeśli okoliczności powitania pozwalają na nawiązanie krótkiej rozmowy. Zazwyczaj pytam rozmówcę, czy wie skąd pochodzi ten przesąd. Najczęściej odpowiedź jest negatywna. Wówczas staram się w kilku zdaniach przybliżyć jego genezę i pokazać, że jest to pogański zwyczaj. Dotychczasowe reakcje rozmówców są różne, od zbycia milczeniem poprzez obietnicę zwrócenia uwagi na tą kwestię aż do deklaracji pozostania przy dotychczasowym zachowaniu. Nie mniej jednak zachęcam również czytelników do reagowania w takich sytuacjach. Jeśli zaś okoliczności powitania nie pozwalają na rozmowę o tej kwestii, zachęcam przynajmniej do nietraktowania na poważnie tego, sięgającego pogańskich czasów, przesądu.



sienia do domu złych mocy z zewnątrz. Skąd miały się wziąć te złe moce? W wyżej wymienionych kulturach istniał zwyczaj chowania zmarłych dzieci i poronionych płodów pod progiem domu. Wierzono, że duchy tych istot będą strzegły domostwa. Witanie się nad miejscem ich pochówku byłoby wysoce lekceważące i mogło stanowić powód do obrazy duchów, a obrażony duch to złośliwy duch.

Z czasem zwyczaj chowania zmarłych pod progiem domu zanikł, jednak zwyczaj niepodawania ręki przez próg nie tylko pozostał, ale przeniósł się na wszystkie progi, nawet te między pokojami wewnątrz domu. Obecnie nawet w odniesieniu do tych drzwi, w których

całą między wydarzeniami naszego życia, a tym, co ma nas spotkać albo już nas spotkało. Zasadniczo sprowadza się do przekonania, że niektóre wydarzenia mają na nas sprowadzić nieszczęście, a inne szczęście. Przesąd u swych podstaw sprzeciwia się więc chrześcijaństwu. Propaguje myślenie magiczne, tj. że nasze zachowanie jest zdeterminowane czymś niezależnym od nas. Wiara w przesady pozbawia nas wolności, co w konsekwencji zaprzecza temu, że jesteśmy w rękach Boga. Przyjmowanie przesądów oznacza, że ktoś inny niż Bóg determinuje nasze życie. A taka postawa jest daleka od postawy chrześcijańskiej.

Należy podkreślić, że również Katechizm Kościoła Katolickiego bardzo



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

NAUCZANIE KOŚCIOŁA O EDUKACJI

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Edukacja młodego pokolenia realizowana jest przez skomplikowany system przedszkoli, szkół i placówek oświatowych rozmaitego typu, podlegających podwójnemu nadzorowi instytucjonalnemu. Z jednej strony podlegają one władzy swojego organu prowadzącego, którym jest właściciel szkoły, a z drugiej stosują się do decyzji urzędników państwowych - kuratorów oświaty. Jak wszystkie urządzenia społeczne,

stworzenia, którym stała się przez chrzest, a całą ludzką kulturę porządkuje ostatecznie zgodnie z orędziem zbawienia, tak aby poznanie, które wychowankowie stopniowo zdobywają odnośnie do świata, życia i człowieka, było oświetlone wiarą” („Gravissimum educationis”).

Nadzór państwa nad szkołami publicznymi i niepublicznymi jest słuszny pod warunkiem wypełnienia zasady pomocniczości. „Oprócz praw rodziców i tych, którym oni

jest strzec i bronić wolności obywatelskiej, powinna dbać zgodnie z zasadami sprawiedliwości rozdzielczej o takie rozdzielanie zasilków państwowych, aby rodzice zgodnie ze swym sumieniem w sposób naprawdę wolny mogli wybrać szkoły dla swych dzieci” („Gravissimum educationis”).

Na wyborze szkoły zadania rodziców się nie kończą. Jak nauczał Św. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”, na rodzicach spoczywa „poważna powinność głębokiego zaangażowania się w nawiązanie serdecznego i czynnego kontaktu z nauczycielami i kierownictwem szkoły.” W polskim systemie prawnym dość istotną rolę w szkole może pełnić rada rodziców, pod warunkiem, że w ogóle powstanie i że w jej składzie znajdują się osoby mające silny mandat pochodzący z wyborów przez rady klasowe. Obok prawa do wyrażania opinii w różnych sprawach rada rodziców

„Obowiązek wychowania, ciążyący w pierwszym rzędzie na rodzinie, potrzebuje pomocy całej społeczności.”

system oświaty powinien wypełniać zasadę pomocniczości. Albowiem, jak zapisał II Sobór Watykański w deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis” - „obowiązek wychowania, ciążyący w pierwszym rzędzie na rodzinie, potrzebuje pomocy całej społeczności”, a zasada pomocniczości wyklucza „wszelki monopol szkolny, który sprzeciwia się wrodzonym prawom osoby ludzkiej”.

Dzięki brakowi monopolu mamy szkoły publiczne, dla których organem prowadzącym jest z reguły jednostka samorządu terytorialnego, oraz niepubliczne, mające jednak w polskim systemie prawnym uprawnienia szkoły publicznej, czyli wydające świadectwa bądź dyplomy państwowe. Wśród szkół niepublicznych szczególnie znaczenie ma szkoła katolicka. „Nie mniej niż inne szkoły zdąża ona do celów kulturalnych i do prawdziwie ludzkiej formacji młodzieży. Właściwością zaś jej jest to, że stwarza w społeczności szkolnej atmosferę przesiąkniętą ewangelicznym duchem wolności i miłości, dopomaga młodzieży, aby w rozwijaniu własnej osobowości wzrastała zarazem wedle nowego

powierzają część zadania wychowawczego, pewne obowiązki i prawa przysługują państwu, ponieważ do niego należy organizowanie tego, czego wymaga wspólne dobro doczesne. Do jego zadań należy popieranie różnymi sposobami wychowania młodzieży, a mianowicie: ochrona obowiązków i praw rodziców oraz innych, którzy mają udział w wychowaniu, i dopomaga-

„Do zadań państwa należy ochrona obowiązków i praw rodziców.”

nie im, przejmowanie wedle zasady pomocniczości wychowania w wypadku braku inicjatywy ze strony rodziców i innych społeczności, lecz z uwzględnieniem życzeń rodziców, ponadto zakładanie własnych szkół i instytutów, w miarę jak dobro wspólne tego wymaga” („Gravissimum educationis”).

W gąszczu instytucji i placówek nie może zostać zapomniana rola rodziców. Po pierwsze, „rodzice, którzy mają pierwszy i nienaruszalny obowiązek oraz prawo wychowywania dzieci, winni cieszyć się prawdziwą wolnością w wyborze szkół. Władza państwowa więc, której zadaniem

może uchwalać programy profilaktyki i programy wychowawcze szkoły, obejmujące wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym realizowane przez nauczycieli. A Sobór „zachęca wiernych, aby ochotczo pomagali zarówno w wynajdywaniu odpowiednich metod wychowania i programu nauczania, jak i w kształtowaniu takich nauczycieli, którzy by mogli prawidłowo wychowywać młodzież, oraz aby popierali szczególnie przez komitety rodzicielskie wszystkie zadania szkoły, a zwłaszcza wychowanie moralne, które ma być w niej podawane” („Gravissimum educationis”).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

KSIĘŻNA UBOGICH

ELŻBIETA WĘGIERSKA

JOANNA MATKOWSKA

W EPOCE ŚREDNIOWIECZA ŻYŁO NAJWIĘCEJ OSÓB KANONIZOWANYCH. JEDNĄ Z NICH BYŁA ELŻBIETA WĘGIERSKA. URODZIŁA SIĘ W 1207 R. NA WĘGRZECH JAKO CÓRKA KRÓLA WĘGIERSKIEGO ANDRZEJA II I GERTRUDY VON ANDECHS (SIOSTRY ŚWIĘTEJ JADWIGI ŚLĄSKIEJ – GŁÓWNEJ PATRONKI).

Jako czterolatka została zabrana z domu rodzinnego i wysłana do domu narzeczonego Hermana, najstarszego syna landgraфа Turynгии i Hesji. Po śmierci narzeczonego w 1221 r. Elżbieta została zaręczona z Ludwikiem – młodszym bratem Hermana. Jako czternastolatka wyszła za mąż za Ludwika IV. Była matką trojga dzieci: Hermana, Zofii, Gertrudy. Księżna opiekowała się chorymi i ubogimi. Podobno służba musiała ją pilnować, bo oddawała ubogim nie tylko własne pieniądze, ale także jedzenie przeznaczone na książęcy stół. Była pobożna, codziennie uczestniczyła we mszy świętej. Ściągała nawet w czasie jej trwania koronę, bo wydawało jej się niegodne stawianie w niej przed Panem Świąta. W nocy często modliła się, prosiła nawet służące, żeby budziły ją w nocy na modlitwę. Na dworze jej męża pojawił się ksiądz Konrad z Marburga – wykształcony teolog, surowy asceta, żarliwy kaznodzieja.

W roku 1227 jej mąż w trakcie wyprawy krzyżowej umarł w Brindisi we Włoszech. Elżbieta została wdową mając ledwie 20 lat. Pod wpływem księdza Konrada zrezygnowała z życia dworskiego opuszczając zamek w Wartburgu, zamieszkała z dziećmi w Eisenach. Potem przeniosła się do Marburga.

Już jako wdowa Elżbieta szczególnie opiekowała się kalekami i trędowatymi. Ufundowała szpital w Gotha i w Wartburgu, w którym pomagała do śmierci pełniąc najtrudniejsze posługi. Jako jedna z pierwszych przyjęła habit III Zakonu świętego Franciszka. Stało się to w Wielki Piątek 24 marca 1228 roku. Tego samego dnia do zakonu



wstąpiły jej służące: Guda i Izentrada. Złożyła śluby: odrzucenia dóbr doczesnych, znoszenia w pokorze poniżenia i wzgardy oraz wyrzeczenia się swoich krewnych zwłaszcza dzieci. Musiało to być dla Elżbiety bardzo trudne, bo zdaniem jej współczesnych bardzo kochała swoje dzieci (najmłodsza córka Gertruda liczyła wówczas zaledwie półtora roku).

Zmarła z wyczerpania organizmu spowodowanego pracą ponad miarę w wieku 24 lat z 16 na 17 listopada 1231 roku. Pochowano ją w Marburgu. Do jej grobu udawały się liczne pielgrzymki. Konrad z Marburga, będąc już wtedy inkwizytorem, napisał jej żywot i zwrócił się do Rzymu z formalną prośbą o kanonizację. Papież Grzegorz IX wysłał komisję dla zbadania życia Elżbiety i cudów, dokonanych za jej

wstawiennictwem. Została kanonizowana przez papieża Grzegorza IX w 1236 roku. Jej relikwie przechowywane są w kościele świętej Elżbiety w Marburgu.

Wspomnienie liturgiczne św. Elżbiety Węgierskiej przypada na 17 listopada. Przedstawiana jest w koronie na głowie lub w skromnym habicie tercjańskim, w rękę trzyma księgę, teksty reguły III Zakonu franciszkańskiego i podaje chleb kalece. W Nysie na Śląsku zbudowano, monumentalny Kościół pod wezwaniem św. Elżbiety. Ośrodkami jej kultu są Nysa Śląska, Marburg, Koszyce, Eisenach oraz Winchester w Anglii. Patronką Turynгии i Hesji. Powszechnie nazywa się ją patronką chrześcijańskiego miłosierdzia. Pod jej imieniem powstało kilka żeńskich zgromadzeń zakonnych, m.in. Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety. Siostry elżbietanki zajmują się chorymi.

*Twoje życie różami zaznaczone było
Choć Twoja droga przez ciernie
i pokutę wiodła
Miłość była Elżbieto Twoją jedyną siłą, która
nigdy Cię nie zawiodła.
W Twoich dłoniach królewskich
nie zabrakło chleba,
Byś nim zawsze podzielić mogła
się z biednymi,
Dobre serce Twoje odbiciem było nieba
Które w Tobie objawiło się na ziemi
Elżbieto naucz nas,
Jak życie różami ozdobić
Jak ludziom miłość dać
I w Bogu swe serce zatopić,
Elżbieto naucz nas
Jak Ewangelię wypełnić,
By stać się dobrym jak chleb
i ziemię w niebo przemienić*

CZŁOWIEK NUMERU

KS. WOJCIECH
KOSTECKI

MIROSŁAWA PAŁASZEWSKA

Ks. Wojciech KostECKI pochodzi z Warszawy. Na Jego stronie internetowej w 2004 roku można było przeczytać:

Urodziłem się jako dwudniowy wcześniak – 26 marca 1957 roku. Dlaczego dwudniowy? Moja Mama dwa dni przed planowanym terminem porodu zapragnęła umyć okna i ... I spadła ze stolka (sic!).

Ale dlaczego ta data jest taka ważna? Cofnijmy się 9 miesięcy wstecz. Cóż takiego się wydarzyło? 28 czerwca rok wcześniej?

„CZERWIEC 1956” – czas nadziei. Mój Ojciec zaufał „Więstarowi”. Miało być lepiej. I cóż?

Jest do bani!

ALE JA ŻYJĘ I JESTEM SZCZĘŚLIWY.

Jak każde w miarę normalne dziecko chodziłem do szkoły podstawowej

kl. I-III – Nr 209

kl. IV-V – Nr 214

kl. V-VIII – Nr 187 (im. wybitnego radzieckiego pedagoga Antoniego Makarenki, który miał niesamowite metody wychowawcze).

Byłem genialnym uczniem

Pięć lat Technikum Elektroniczno-Mechanicznego w Warszawie przy ul. Zajączka im. PPR (sic! takie imię) – było dla mnie katogą.

Jeden rok chodziłem do pracy. Wspominam miło (!) nie pracowałem, ale chodziłem do pracy.

Wreszcie 4 września 1978 – dzień wstąpienia do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Sześć wspaniałych lat rozwoju duchowego, intelektualnego i tak w ogóle.

8 maja 1983 – święcenia diakonatu (od tego dnia obowiązuje celibat)

3 czerwca 1984 – święcenia kapłańskie, które przyjąłem z rąk Jego Eminencji Józefa Kardynała Glempa w Archikatedrze Św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Wspaniały człowiek. Naprawdę z radością przyrzekałem Mu cześć i posłuszeństwo (oraz Jego następcom).

Opowiadał, że Jego babcia Helena zawsze rano śpiewała *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. Sam też miał ładny głos, grał na gitarze. Opiekował się ministrantami. Wprowadził podział na ministrantów i kandydatów na ministrantów – ci ostatni nie służyli w komzach, tylko mieli niebieskie wstęgi. Wprowadził zwyczaj sprawowania Mszy Św. w pierwszy czwartek miesiąca (o godz. 19.15) w intencji rodzin ministranckich. Opiekował się także grupą oazową (była to głównie młodzież szkół średnich).

Z naszej parafii został skierowany do ośrodka rekolekcyjnego w Magdalence. Od 2001 roku miejscem Jego posługi była parafia św. Jana Kantego przy ul. Krasińskiego 31 A. Ks. Wojciech uczył religii w XVI LO oraz 53 Gimnazjum im. St. Sempołowskiej w Warszawie. Pod koniec 2004 roku został mianowany



nowany proboszczem w Złotokłosie w dekanacie tarczyńskim. W 2010 został proboszczem parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Piastowie.

Od 1 lipca 2012 jest proboszczem w parafii św. Jana Marii Vianneya w Książenicach (dekanat grodziski), erygowanej dekretem arcybiskupa warszawskiego kard. Kazimierza Nycza z 19 czerwca 2012 roku. Parafia obejmuje dwie wsie w południowej części gminy Grodzisk Mazowiecki: Książenice i Marynin. Ks. kanonik Wojciech KostECKI jest więc pierwszym proboszczem parafii. Jest też jedynym posługującym tam kapłanem.



Z HISTORII PARAFII

DZWON „ŁUKASZ”

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

W 1994 roku mieliśmy wielką uroczystość. Ludwisarnia Felczyńskich, firma zajmująca się odlewnictwem i konserwacją dzwonów od 1808 roku, a prowadzona obecnie przez Zbigniewa Felczyńskiego odlała w czerwcu dzwon (zamówiony przez ks. proboszcza 18 listopada 1993). Został on zawieszony na drewnianej dzwonnicy przekazanej nam przez parafię św. Tadeusza Apostoła w Warszawie, której proboszczem był wówczas ks. prałat Stanisław Pyzel. I tym razem górale zajęli się przeniesieniem dzwonnicy do nas.

Napis na dzwonie brzmi:

TACISZÓW.
DZWON OFIAROWANY PRZEZ WIERNYCH
ZA DUSZPASTERSTWA
KS. PROB. ZENONA TRZASKOWSKIEGO
WARSZAWA – 1994

Po drugiej stronie na samym dole:

ŁUKASZ EWANGELISTA.



Uroczystą Mszę św. celebrował 19 października 1994 roku o godz. 18.00 (w czasie uroczystości odpustowych) i poświęcił dzwon „Łukasz” ks. bp Piotr Jarecki. Jednocześnie dzień ten był początkiem Misji Nowej Ewangelizacji (trwały one do 30 października). Podczas Mszy św. ks. biskup pobłogosławił osoby świeckie posłane przez Kościół, które w odpowiedzi na wezwanie Papieża „Nie czas wstydić się Ewangelii, czas głosić ją na ulicach i dachach” (Jan Paweł II, Denver 1983) będą głosić Dobrą Nowinę i dzielić się swoim doświadczeniem wiary na terenie naszej parafii – na ulicach i po domach. Po Mszy św. odbyła się inauguracja roku akademickiego z błogosławieństwem ks. biskupa.



WSPOMNIENIA

GŁOGÓWEK

MIROŚLAWA PAŁASZEWSKA

WAKACJE SPĘDZAM NA WSI OPOLSKIEJ LEŻĄCEJ 8 KM OD GŁOGÓWKA. PODCZAS DOŚĆ CZĘSTYCH TAM WIZYT ZAWSZE ODWIEDZAM SANKTUARIUM MB LORETAŃSKIEJ. URZĘKA MNIE NASTRÓJ MODLITWY TAM PANUJĄCY. O KAŻDEJ PORZE DNIA KTOŚ SIĘ TAM MODLI I POWIERZA MATCE BOŻEJ SVOJE PROBLEMY.

Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej (Domek Loretański) jest wierną kopią Domku z Loreto we Włoszech, którą odtworzył i ufundował hrabia Jerzy Oppersdorff w roku 1630. Także figura Matki Bożej wykonana z drzewa hebanowego jest wierną kopią tej z Loreto. Kaplica została wybudowana poza kościołem, od strony północnej. Później została obudowana północnym skrzydłem świątyni. Domek Loretański to przypomnienie domu z Nazaretu. Pierwsze, większe pomieszczenie to mieszkanie, drugie zaś za kratą – kuchnia Matki Bożej.

Domek Loretański stał się celem pielgrzymek z bliższej i dalszej okolicy. I tak jest po dzień dzisiejszy. Od maja do października, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca jest sprawowane uroczyste nabożeństwo z procesją do MB Loretańskiej. Sanktuarium opiekują się franciszkanie, których klasztor przylega do kościoła.

Przy kościele znajduje się dąb papieski, który został wyhodowany z żołędzia najstarszego w Polsce dębu „Chrobry” poświęconego przez Ojca Św. Jana Pawła II. Został on posadzony przez franciszkanów i Bractwo Strzeleckie w Głogówku w październiku 2009 roku.

Nieco dalej przy zamku Oppersdorffów znajduje się kaplica Grobu Pańskiego, będąca kopią Bożego Grobu w Jerozolimie. Ufundował ją hrabia Jerzy III Oppersdorff w 1634 roku. W 1714 została ona odnowiona. W 1822 na nowo ją odbudowano po spaleniu się kaplicy. W 1998 roku poddano ją renowacji

i konserwacji, a także osuszono mury kapliczne. We wnętrzu znajdują się dwa pomieszczenia. Pierwsze, obszerniejsze, ma charakter kaplicy, a zarazem przedsionka. Na środku umieszczono kamień przywieziony z jerozolimskiej Góry Kalwarii oraz narzędzia Męki Chrystusa, a także krzyżyki zostawiane przez pielgrzymów. Naprzeciwko drzwi znajduje się nisza z niskim wejściem, stanowiąca komorę grobową. Znajduje się w nim barokowa rzeźba Chrystusa w Grobie. Przejście jest tak niskie, że trzeba się przeciskać na kolanach.

Idąc ul. Zamkową mijamy zamek, przed którym umieszczono 2 pamiątkowe tablice. Na jednej z nich możemy przeczytać, że „W Głogówku w dniach najazdu szwedzkiego na Polskę przebywał w zamku Jan Kazimierz król Polski”. Z drugiej, ufundowanej przez Miejską Radę Narodową w 1955 roku, dowiadujemy się, że „Genialny kompozytor Ludwik van Beethoven przebywał tutaj jesienią 1806 r. po ukończeniu IV Symfonii rozpoczynając pracę nad Symfonią V”.

Mijamy bramę i na skwerze widzimy pomnik św. Franciszka odlany w brązie. Na cokole widnieje napis „W hołdzie św. Franciszkowi w 750 lecie przybycia franciszkanów do Głogówka 1264-2014.

Musimy odwiedzić jeszcze kościół parafialny, gdzie na jednej z przednich ławek umieszczono tabliczkę o następującej treści:

„W tym kościele 27 czerwca 1983 roku modlił się Joseph Kardynał Ratzinger, późniejszy Papież Benedykt XVI. Głogówek odwiedził w towarzystwie biskupa opolskiego Alfonsa Nossola. Ówczesny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, wcześniej Arcybiskup Monachium i Fryzyny, poprzedniego dnia uczestniczył w dorocznej Pielgrzymce Mężczyzn i Młodzieńców na Górze św. Anny.”



MAŁE CO NIECO

TARTA GRUSZKOWA Z BOCZKIEM I KOZIM SEREM

JESIEŃ JEST W TYM ROKU NADZWYCZAJ ŁADNA I SŁONECZNA. WARTO WIĘC WCIAŻ JESZCZE CIESZYĆ SIĘ JEJ OWOCAMI, NIE TYLKO WSZECHOBECNĄ O TEJ PORZE ROKU DYNIA, ALE TAKŻE JABŁKAMI CZY GRUSZKAMI.



Ciasto:

Presiać mąkę, dodać masło i posiekać dokładnie nożem. Dodać jajko i wodę, zarobić ciasto nożem i następnie zagnieść ręką. Ciasto włożyć na ok. 1 godz. do lodówki. Po tym czasie rozwałkować ciasto na oprószonej mąką stolnicy. Przełożyć do nasmarowanej masłem i oprószonej bułką tartą formy na tartę. Powierzchnię ciasta nakłuć widelcem.

Farsz:

Na cieście ułożyć 5 plasterów boczku. Gruszki umyć, obrać i pokroić na plasterki. Czosnek obrać i również pokroić na plasterki. Owoce rozłożyć na boczku, a pomiędzy kawałki gruszek włożyć czosnek. Posypać wszystko rozmarynem oraz solą i pieprzem. Przykryć pozostałymi plasterkami boczku i posypać startym kozim serem.

Piec ok. 30 min. w piekarniku nagrzanym do 180 stopni.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

I.Z.

Składniki:

Ciasto:

250 g mąki
125 g masła
1 jajko
1/4 szklanki ciepłej wody
szczypta soli
bułka tarta

Farsz:

10 plasterów wędzonego boczku
5 gruszek (najlepiej mniej dojrziałych)
2 ząbki czosnku
rozmaryn
sól
pieprz
150 g twardego koziego sera

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

16 listopada, godz. 12.30, sala przyparafialna kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny „O złotej rybce nut kilka” - spotkanie muzyczne dla dzieci

16 listopada, godz. 12.30, Parafialny Ośrodek Kultury Marta kościoła pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny „Jak powstaje utwór muzyczny?” - spotkanie muzyczne dla dzieci

20 listopada, godz. 17.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny „Stowarzyszenie umarłych poetów” - pokaz filmu Petera Weira z audiodeskrypcją i napisami dla niesłyszących

21 listopada, godz. 20.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny „SoulRap” - koncert duetu raperów Igo&Ado z DJ'em Maestro

23 listopada, godz. 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Podróż z Pchłą Szachrajką” - teatralny poranek bajkowy w reżyserii Anny Seniuk

23 listopada, godz. 12.30, sala widowiskowa Ośrodka Michael, wstęp wolny „Jak powstaje utwór muzyczny?” - spotkanie muzyczne dla dzieci

INTENCJE MSZALNE

17 listopada – poniedziałek:

7.00: śp. Robert Puchalski – 1 greg.;
 7.30: śp. Marian Ośko;
 7.30: śp. Ewa i Andrzej Kamińscy;
 18.00: śp. Marian Obalski – 17 greg.;

18 listopada – wtorek:

7.00: śp. Robert Puchalski – 2 greg.;
 7.30: śp. Marian Obalski – 18 greg.;
 18.00: śp. Zygmunt Darda – 10 r.śm.;

19 listopada – środa:

7.00: śp. Rozalia w 37 r.śm. i Paweł Połeć;
 7.00: śp. Marian Obalski – 19 greg.;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;
 • śp. Robert Puchalski – 3 greg.;

20 listopada – czwartek:

7.00: śp. Marian Obalski – 20 greg.;
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące;
 7.30: śp. Robert Puchalski – 4 greg.;
 18.00: śp. Andrzej Stencel – 18 r.śm., Lucyna i Zygmunt Wyszomierscy, Janina i Stanisław Stencel, Józef Rytel, Janina i Józef Kapusta, Andrzej Osucha, Lucyna i Piotr Urbańscy, Edward Budny, Edward Pilch, Andrzej Sierociuk;

21 listopada – piątek:

7.00: śp. Robert Puchalski – 5 greg.;
 7.30: śp. Marian Obalski – 21 greg.;
 18.00: śp. Stefania i Janusz Stanuchowscy, Feliksa Nesterowicz, Zdzisław Jakóbczyk, Józefa, Antoni i Janusz – Remigiusz Rafałowscy, pozostali krewni z rodziny Rafałowskich i Laskowskich;

22 listopada – sobota:

7.00: śp. Marian Obalski – 22 greg.;
 7.30: śp. Robert Puchalski – 6 greg.;
 18.00: śp. Henryk – 12 r.śm., Teodora, Jadwiga, Wacław, Janusz i Maria;

23 listopada – niedziela:

7.00:;
 8.30: dziękczynna z prośbą o Boże błog. i łaski dla rodziny Stasiuk;
 10.00: śp. Barbara Gralczyk w 4 r.śm.;
 11.30: śp. Helena i Jan Podgórcy w r.śm.;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Wanda, Julian, Stanisław, Helena, Jan, Teresa Płudowscy;
 18.00: zbiorowa do św. o. Pio;
 20.00: śp. Henryk Wiktor Petraczenko;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubienca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

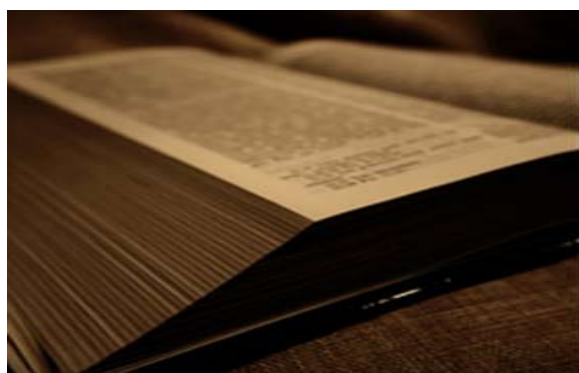
ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Przez cały listopad, w dni powszednie, po Mszy św. wieczornej modlimy się na różańcu, polecając Bożemu Miłosierdziu naszych zmarłych.
2. Niedzielę dzisiejszą przeżywamy, jako Dzień modlitwy za Polskę Zagraniczną. Pamiętajmy o tej ważnej intencji.
3. Dziś o godz. 18⁰⁰ Msza św. sprawowana w j. łacińskim, ze śpiewem chorału gregoriańskiego.
4. Za tydzień, w niedzielę 23 listopada, o godz. 18⁰⁰ Msza św. ku czci św. O. Pio. Po Mszy św. adoracja relikwii.
5. Powoli zbliżamy się do końca obecnego roku liturgicznego. Przyszła niedziela to Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, która kończy rok liturgiczny. Jest ostatnią niedzielą przed Adwentem.
6. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne, przyjmujemy również zapisy intencji na przyszły rok.



Biblia

Zrób swojej duszy prezent!
Przeczytaj choć jedno
zdanie dziennie!

CHRZTY

Namaszczenie olejem Krzyżma świętego: „Bóg wszechmogący, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który Cię uwolnił od grzechu i odrodził z wody i z Ducha Świętego, On sam namaszcza Ciebie Krzyżmem zbawienia, abys włączony w Lud Boży wytrwał w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne. Amen.

Do wspólnoty Kościoła został włączony:

1. Tymon Mieczysław Gęsikowski

ZAPOWIEDZI PRZEDMAŁŻEŃSKIE:

Mikołaj Tudruj – kawaler z parafii św. Teresy w Lublinie
i Paulina Anna Kobus – panna z parafii tutejszej;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz